

Tajne. 60397

Warszawa dn. 2 grudnia 1920 roku.

Generalny Inspektor Artylerji

przy Wodzu Naczelnym

L. dz. 222/4

Sprawozdanie z inspekcji, oddziałów
art. podległych D.O.Gen Poznań.

Do

Wodza Naczelnego

i Pierwszego Marszałka Polski

w B e l w e d e r z e.

Odbywając ostatnie inspekcje miałem możność skonstatować, iż daleką jest jeszcze artylerja nasza od jednolitego charakteru, jakiego posiadać winna, a pole do pracy w kierunku zniesienia różnic przez jednaki i ustalony zakres wymagań szeroko stoi przed nami otworem.

Jednym z głównych powodów tego stanu rzeczy jest wielokrotnie już w meldunkach moich wskazywany brak regulaminów, w szczególności regulaminu służby wewnętrznej, polowej, regulaminu ćwiczeń przy działach i regulaminu działań bojowych artylerji / taktyka artylerji /. Skutkiem tego ogólny bieg służby w ostatnio przeglądanych przezemnie oddziałach D.O.Gen Poznań przybiera odrębne formy, trudne później do wykorzenia; należałoby wywrzeć nacisk, by do ostateczności zwiększono wysiłki, mające na celu ustalenie i wydanie obowiązujących regulaminów.

Jak w innych Okręgach, tak i tutaj trudności w otrzymywaniu najprostszych artykułów, warunkujących utrzymanie porządku i ładu w koszarach, odbija się najniekorzystniej na ogólnych wynikach pracy. Zdaje się to być dowodem niedość intensywnej funkcjonowania odpowiednich zarządów budowlano-kwaterunkowych, / ewentualnie nadzorów koszar /, względnie winą do ostateczności posuniętego centralizmu w organizacji tych instytucji. Byłoby więc wskazaniem zapewnić oddziałom wystarczające i szybkie uwzględnianie ich potrzeb przez odpowiednie wywarcie nacisku na odnośne organa, - albo, co byłoby może więcej uzasadnionem, - przez powierzenie całkowitej odpowiedzialności

ności za stan koszar i porządków dowództwom oddziałów, wspieranym intensywnie przez zarząd budowlano-kwaterunkowy; mało wydajne i kosztowne nadzory koszar należałoby wtedy zlikwidować, a funkcje tychże w większych kompleksach koszar powierzyć komisji gospodarczej, powiększonej o jednego oficera względnie urzędnika wojskowego, - w mniejszych zaś oddziałach obowiązki te pełnić powinien jeden z oficerów oddziału poza swym etatowym przydziałem. Organa te rozporządzać powinny odpowiednim a nie wielkim personelem i podręcznym magazynem, stopniowo kompletowanym na podstawie norm, ściśle określających należności potrzebnych artykułów / szczotki do mycia podłóg, szmaty do czyszczenia okien, wapno, środki dezynfekcyjne i t.d. /. W razie niemożności natychmiastowego pokrywania zapotrzebowań przez odnośne zarządy budowlano-kwaterunkowe, powinny oddziały otrzymywać zaliczki, względnie ryczałtowe sumy, przeznaczone na zakup odpowiednich artykułów. Zaznaczyć muszę, iż zwrócenie należytej uwagi na tę stronę gospodarki i znaczniejsze nawet początkowe wkłady, przy ścisłej kontroli, dadzą w rezultacie poważne oszczędności, pozwalając oddziałom rozwijać się w uporządkowanych warunkach.

Zaopatrywanie oddziałów w prowiant i furaz odbywa się również i w D.O.Gen Poznań przy nadmiernej pomocy z ich strony, odciągając oddziały od pracy nad szkoleniem. O ile zaopatrywanie oddziałów w drobniejsze przedmioty użytkowe w zakresie kwaterunkowym powinno się odbywać sposobem mniej centralistycznym, o tyle odciążenie ich od podstawowych czynności zaopatrzenia jest jedynie wskazaniem i koniecznym. Dążyć się też winno do zapewnienia oddziałom aprowizacji odpowiednimi partjami tak, by ilość koni i personelu taborowego etatem na ten cel przewidywana wystarczała do przewożenia środków żywności i ekwipunku z magazynów Intendentury względnie dworców kolejowych. Obecne zmniejszenie stanu liczebnego armji i ustanie działań wojennych winny pozwolić Intendenturze obowiązków aprowizacji wyłącznie wziąć na siebie.

Utrzymanie koszar naogół nieodpowiednie, z wyjątkiem do pewnego stopnia oddziałów artylerji, stacjonujących w Lesznie; zwłaszcza izby chorych wszędzie w mniejszym lub w większym stopniu pozostawiają wiele do życzenia. W załączeniu przedkładam odpis pisma mojego do D.O.Gen dotyczącego izby chorych przy baterji zapasowej 14 p. a.c. Należałoby również zwrócić wszędzie uwagę na większą racjonalność w porządku pokojowym, opierając się na zasadach higieny i regulaminowych przepisach. Tak na przykład - ustawianie szaf na rzeczy szeregowych przed łózkami, które są przez to niewidoczne, nie powinno być dopuszczalnem, sposób zawieszania plecaków winien być obmyślony, etc; należy stanowczo zabronić ustawiania łóżek pod oknami w porze zimowej, zwłaszcza, iż większość byłych koszar niemieckich opatrzone jest tylko pojedynczemi oknami; ta ostatnia okoliczność powoduje wielkie trudności w utrzymywaniu odpowiedniej temperatury, wymagając większej ilości opału, odpowiednia zaś temperatura jest tak niezbędna wobec małej ilości tłuszczu w pokarmach.

Utrzymanie stajen robi wrażenie tylko pozornego porządku. Zasadniczym błędem, który we wszystkich formacjach obecnie przezemnie przeglądanych należy usunąć, jest niezrozumienie istoty stałej ściółki, którą tutaj ze względu na kamienne podłogi koniecznem jest stosować.

To, co oddziały artylerji zazwyczaj uważają za ściółkę stałą, niema nic z nią wspólnego, jedynie chyba to podobieństwo, że ściółki tej nie usuwa się dzień i noc z pod koni. Koniecznem jest zatem wydanie rozkazu, pouczającego oddziały o sposobie sporządzania ściółki stałej i jej użycia. Aby ją sporządzić, trzeba na podłodze stanowiska ubić 1-2" równą warstwę żużla, ewentualnie torfu lub gliny z piaskiem; na tym fundamencie umacnia się 3-4" grubości materac, sporządzony ze słomy, najlepiej równianej, układanej równemi warstwami wzdłuż i wpoprzek, poczem materac taki spaja się po bokach drewnianemi listwami i ucina wystające końce. Na tak urządzonej słomianym materacu / to jest stałej podściółce / stoją konie dzień i noc, przyczem na noc na ten materac kładzie się prócz tego normalną ściółkę, którą się podczas sprzątania stajni rano usuwa, segreguje, a zdolną do użytku część, - przesuszoną, - z dodaniem nowej porcji, ściiele na noc na-

stępną. Stały podkład materacowy przy starannem utrzymaniu starczyć może na przeciąg 8 - 12 tygodni, trzeba jednakże szczególnie w pierwszych dniach bacznie usuwać wszelkie uszkodzenia, powstające z powodu wadliwej budowy, a następnie zużywania. Niedopuszczalnym jest ustawianie koni na takim materacu bez uprzedniego wykręcenia ocyli z podków. Warunkiem użycia tego rodzaju ściółki jest pozatem natychmiastowe usuwanie nawozu i odpowiednio pełniona służba dyżurnych stajennych, czego dotychczas prawie w żadnym z przeglądanych oddziałów nie zauważyłem. Konie najczęściej stoją w nawozie, powleczonym cienką warstwą czystej słomy, kopyta zalepione gnojem; służba stajenna niewystarczająca; brak odpowiednich przyrządów do usuwania gnoju; do tego celu służyć winny małe ręczne drewniane zbiorniki, dokąd nawóz się zmiata przy pomocy mioteł.

Szkolenie obsługi przy działach wymaga zwiększenia intensywności i ścisłego stosowania się do programów. Ćwiczenia przeważnie nie są prowadzone pod okiem oficerów, wykonanie komend zwykle nie jest kontrolowane przez prowadzącego ćwiczenia. Więcej również uwagi zwracać się powinno na szybsze wykonanie zadań jak i żywsze tempo ćwiczeń.

Obecny sposób aprowizacji, absorbujący oddziały i odciągający ich od pracy nad wyszkoleniem, jest jednym z głównych powodów, iż jezdny w oddziałach artylerji polowej zeszedł do rzędu woźnicy, pielęgnującego swe konie i zatrudnionego zwożeniem pożywienia dla siebie i koni. Nienormalność ta wskazywana w poprzednich moich meldunkach, nie mniej widocznie występuje i tutaj; dochodzi nawet do tego, iż w programach zajęć dla jezdnych nie spotyka się wcale prawie innego programowego zatrudnienia tego rodzaju artylerzysty - poza czynnościami stajennymi. Należałoby z naciskiem podkreślić, iż pielęgnowanie, czyszczenie i obrokowanie koni winno być uważane jako naturalne zatrudnienie, przewidywane rozkładem dnia, wypełniać zaś dzień artylerzysty - jezdny winny ćwiczenia w jeździe konnej, jeździe w zaprzęgu, musztrze pieszej i przy działach etc, czego badane przezemnie rozkłady zajęć, albo w minimalnym stopniu, albo wcale nie uwzglę-

dniają. Rezultat tego rodzaju zaniedbania jezdnych przejawia się w ogólnym opuszczeniu, tak pod względem fizycznym, jak i moralnym, a na placu ćwiczeń w braku postawy żołnierskiej i nieumiejętnym kierowaniu koniem. Stwierdzony przezemnie niski poziom jazdy konnej w oddziałach artylerji Okręgu Poznańskiego wskazuje również na niedostateczne zainteresowanie się tym rodzajem służby. Zwłaszcza oddziały bojowe w stadium formowania się, względnie reorganizacji, rozporządzające dostatecznymi środkami, wykazują małe postępy w tym kierunku, uważając widocznie czas spędzony poza frontem jako pewnego rodzaju źle pojęty wypoczynek. Okręgowi Inspektorowie Artylerji winni więcej uwagi poświęcić takim oddziałom i czuwać nad tem, drogą inspekcji, by czas spędzony w kraju oddziały takie wykorzystywały przypominając sobie zaniedbane na froncie ćwiczenia formalne.

Musztra piesza prowadzona naogół lepiej niż w innych Okręgach. Widocznem jest zwracanie uwagi na postawę zasadniczą i indywidualne szkolenie szeregowców. Natomiast regulamin służby wewnętrznej, a szczególnie ćwiczenia służby wartowniczej nie są należycie przerabiane; pozatem meldunki, składane w różnej i dowolnej formie, brzmią nieraz humorystycznie / izba obłożona 20 chłopami /.

Całokształt wyszkolenia przejrzanych oddziałów artylerji dalekim jest jeszcze od poziomu, na jakim należałoby go postawić. Wskazany uprzednio brak regulaminów i niedomagania gospodarcze nie pozwalają mi jednak obecnie na wytknięcie wszystkich zauważonych błędów i zmuszają mnie narazie do zwrócenia szczególniejszej uwagi na usuwanie zasadniczych i podstawowych braków, gdyż przy ich istnieniu szczegółowe i precyzyjne wyszkolenie nie da się osiągnąć.

Zauważyłem wreszcie, iż kontrola nad obecnością wszystkich bez wyjątku szeregowych na zajęciach jest ogólnie niedość ścisłą, w tym celu służba dyżurnych pełnioną być winna tylko w ubikacjach większych, - mniejsze ubikacje winny być zamykane; w izbach żołnierskich i stajniach w godzinach ćwiczeń poza dyżurnymi nie powinni znajdować się inni szeregowi, a ścisłe przestrzeganie takiego rozkazu

przez organa służby inspekcyjnej usunie ociąganie się szerego - wych od ćwiczeń i zajęć.

Wskazaniem byłoby zwrócić uwagę oddziałów, iż wykłady i ćwiczenia początkowe jak i początkowa nauka konnej jazdy nie powinny odbywać się w złych warunkach atmosferycznych, a więc n.p. przy mroźnym wietrze. Korzyści w tych warunkach prowadzonej nauki są małe, gdyż pokonywanie fizycznych dolegliwości absorbuje uwagę i zainteresowanie uczni. Należałoby więc działa wstawiać w odpowiednie miejsca względnie ubikacje, zasłonięte od zimna i wiatru; początkową naukę konnej jazdy prowadzić w ujeżdżalnia, względnie miejscach zakrytych od wiatru, a w razie braku takich w zimniejsze dni ograniczać się do swobodniejszych wyjazdów w teren. Natomiast należałoby odbywać umyślnie niektóre ćwiczenia przy mniej korzystnych warunkach atmosferycznych, a to celem odpowiedniego zahartowania żołnierza.

Dyscyplina, wartość moralna i wygląd zewnętrzny oddziałów przedstawia się naogół dobrze; jedynie rozkaz o strzyżeniu włosów krótko nie wszędzie ^{jest} stosowanym, α odnoszonym przeważnie tylko do rekrutów. Inteligentny materiał szeregowych rokuje nadzieje, iż po usunięciu przedstawionych niedomagań osiągnie się pod każdym względem dobre rezultaty.

Utrzymanie dział i materiału artyleryjskiego naogół nie jest dostateczne. Czyszczenie przeważnie mało staranne. Broń ręczna prawie we wszystkich formacjach jest w zaniedbaniu. Karabiny częstokroć nie smarowane. Działomistrz M.S.Wojsk Dep.V. którego dla gruntownego skontrolowania tego działu wzięk ze sobą z Warszawy, stwierdził we wszystkich oddziałach - z wyjątkiem Szkoły Podchorążych, - brak książek działowych / metryk dział /, jak również szczegółowego inwentarza materiału artyleryjskiego. Okazuje się również konieczność przeprowadzenia gruntownej rektyfikacji przyrządów celowniczych jak i ogólnej klasyfikacji dział celem określenia zdolności użytkowej tychże. W oddziałach artylerji D.O.Gen Poznań nie wszystkie oddziały mają etatem przewidzianych niezbędnych puszkarzy, wielu zaś z przydzielonych nie posiada dosta-

tecznych wiadomości w zakresie materiału francuskiego. Fakt ten nie tłumaczy jednak błędów, oddziały mogły bowiem wzajemnie wspomagać się w razie braku odpowiednio wykwalifikowanych sił.

Nieumiejętność obchodzenia się z koniem i racjonalnego użycia go, o którym mówiłem powyżej, wyraża się także w nienormalnej kondycji materiału końskiego. Wygląd koni w przeważnej ilości przeglądanych formacji przedstawia się zewnętrznie dość okazale, niemuskularne jednak kształty wskazują na to, iż całą troską oddziałów jest tego rodzaju wypielęgnowanie koni. Wiadomem zaś być powinno, iż odpowiedni trening i hart obok dobrego wyglądu - są warunkami, bez których koń artyleryjski nie przedstawia poważnej wartości bojowej.

Po zestawieniu ogólnego wyniku z inspekcji oddziałów artylerji D.O.Gen Poznań przechodzę do poszczególnych sprawozdań. Inspekcję przeprowadziłem w terminie od 2-go do 8-go listopada włącznie w następujących oddziałach: w Poznaniu 1/ Szkoła Podchorążych / Zawodowych i Rezerwowych / 2/ Centrum Wyszkozenia Artylerji / Kurs oficerski i podoficerski / 3/ Bateria Zapasowa A.K. Nr.3 4/ Bateria Zapasowa 14 p.a.c. 5/ I.Dyon 14 p.a.c. i Bateria ciężka formująca się / bez numeru /; w Lesznie: 1/ Bateria Zapasowa 17 p.a.c. i 17 p.a.p. 2/ I.Dyon 17 p.a.c.

Szkoła Podchorążych Artylerji wraz z Centrum Wyszkozenia Artylerji, podległa wprost M.S.Wojsk, stacjonowana w koszarach artylerji na Sołaczu / przedmieście miasta Poznań / rozporządza nowymi w czasie wojny budowanymi koszarami - które utrzymuje w dość dobrym porządku. Zauważyłem jednak brudne bardzo podgłówniki i pościel, co należałoby bezwzględnie usunąć; - nie powinno się szczenić wysiłków a nawet kosztów, by pojęcie przykładowej czystości wpoić w przyszłych wychowawców żołnierza.

Rozgraniczenie bezpośredniej zależności szkoły między D.O. Gen i M.S.Wojsk, wedle kierownictwa stroną gospodarczą a ogólnie tecznicznem prowadzeniem, wpływa ujemnie na zaspakajanie potrzeb Szkoły Podchorążych.

Co do wykładów w Szkole Podchorążych to muszę zaznaczyć, że

wykład regulaminu służby wewnętrznej w formie odczytów mija się z celem; nauka tej zasadniczej wiedzy wojskowej udzielaną być winna praktycznie przez poszczególnych instruktorów, względnie dowódców klas. Balistyka wykładana przez rutynowanego pedagoga, dowódcę szkoły pułkownika Windakiewicza, - w normalnych warunkach może zbyt obszernie traktowana, obecnie przy braku regulaminowego sprecyzowanego materiału wykładowego w innych działach, przynosi poważne korzyści, podnosząc poziom ogólnego wykształcenia uczeni i wiadomości z zakresu nauk matematycznych.

Byłoby też pożądanem zastosować metodę repetycji i pytania uczeni, a nie oceniać wiadomości ich na podstawie jednorazowego końcowego egzaminu sposobem niektórych wyższych uczelni.

Utrzymanie materiału artyleryjskiego i broni w Szkole Podchorążych przedstawia się dobrze; rozebrany został jednakże dla celów szkolnych hamulec działka, co wedle egzystujących rozkazów jest surowo wzbronionem.

Całość pod względem prowadzenia Szkoły Podchorążych robi wrażenie dodatnie; widoczną jest sumienna praca i wysiłki dowództwa i korpusu nauczycielskiego.

Centrum Wyszkożenia Artylerji, kurs oficerski, prowadzony wyłącznie przez oficerów francuskich, daje gwarancję, iż w krótkim przeciągu czasu nasz korpus oficerski posiędzie niezbędne wiadomości w zakresie materiału francuskiego i musztry art. formalnej. Wykłady i ćwiczenia przy działach odbywają się intensywnie, a racjonalnie o tyle, iż oficerowie ćwiczą się praktycznie, spełniając obowiązki poszczególnych funkcji obsługi. Kursu podoficerów natomiast winny być prowadzone przez instruktorów polskich, a tylko przy udziale i obecności oficerów francuskich. Urywkowe i mechaniczne tłumaczenie wykładu francuskiego utrudnia słuchaczom naukę.

Baterja Zapasowa 14 p.a.c. zakwaterowana w budynku pofortyfikacyjnym t.z. "Reducie Przemysława". Przy wystąpieniu warty pod broń zauważyłem, iż znaczenie służby wartowniczej nie jest dostatecznie uświadomione w tym oddziale. Funkcji oficera tygod-

niowego nie przewiduje żaden z regulaminów i rozkazów, regulujących służbę wewnętrzną. Koszary dawno nie bielone i bardzo brudne; palenie w piecach odbywa się bez systemu; w załączeniu przedłożone pismo moje do D.O.Gen opisuje niedopuszczalny stan izby chorych. Materiał artyleryjski i broń ręczna utrzymane w stanie zupełnie niedostatecznym. Podczas inspekcji materiału znalazł no 15 zupełnie zardzewiałych karabinów. Dowódca baterji zapasowej, kapitan Skrzydlewski, uwag moich nie przyjmował w sposób odpowiedni, reagując tłumaczeniami i usprawiedliwieniami nie na miejscu. W załączeniu przedłożony odpis pisma mego do D.O.Gen Poznań charakteryzuje jego zachowanie się. Oficerów w tej baterji nie zdążyłem był poznać, jak mi zameldowano większa część ich - o godzinie 5-tej z chwilą zakończenia zajęć - nie bacząc na odbywaną przezemnie inspekcję - opuściła koszary.-

I.Dyon 14 p.a.c. i nowo formująca się baterja tegoż pułku bez nazwy, zakwaterowane w starych koszarach przy ulicy Solnej; brak systemu i złe przyzwyczajenia, nabyte w ciągu długiej służby polowej - których się nie wykorzenia - mają swój wyraz w złym utrzymaniu porządku koszarowego i stajennego. Służbę w stajni, mieszczącej 50 koni, pełnił jeden jedyny szeregowiec. W tym oddziale jeden z dowódców baterji, będąc w obrębie koszar, nie był obecny podczas inspekcji baterji. Dowódca Dyonu major Ceptowski, mimo dodatnich stron, wymaga wogóle jeszcze kierownictwa w pokojowym ćwiczeniu oddziałów, a korpus oficerski, który robi naogół wrażenie dodatnie, nie posiada doświadczenia i znajomości regularnego życia koszarowego.

Baterja Zapasowa 14 p.a.p., pomieszczona w koszarach na Sołaczku, przedstawia się najgorzej pod względem czystości i porządku. Baterja szkolna nie wykonała wyraźnie wydanego rozkazu, stawiając się do zapowiedzianego przeglądu w szyku pieszym. Niekorzystne wrażenie, jakie z przeglądu tej baterji wyniosłem, i meldunek majora Gąsiorowskiego, wykładowcy Szkoły Podchorążych i komendanta koszar na Sołaczku, o zupełnej nieudolności dowódcy baterji zapasowej 14 p.a.p., obecnie urlopowanego porucznika Fähnri-

cha, zmuszają mnie do postawienia wniosku o zastąpienie go bardziej odpowiednim na tem stanowisku starszym oficerem. Zastępca dowódcy baterji zapasowej, porucznik Garmat Jerzy, nie był obecnym przy ogólnym przeglądzie formacji bojowych, w którym udział brała także szkolna baterja 14 p.a.p., załatwiając w tym czasie czynności gospodarcze w Intendenturze; świadczy to o braku podstawowej dyscypliny u tego oficera. Oddział ten wymaga zwrócenia szczególniejszej uwagi ze strony przełożonych. Okręgowy Inspektor Artylerji powinien być już dotychczas fakt złego funkcjonowania oddziału stwierdzić i drogą meldunku spowodować pożądaną zmianę.

Baterja Zapasowa A.K.Nr.3 ulokowana w koszarach na Sołaczu - koszary brudne i nieszczególnie utrzymane. Pod względem wyszkolenia przedstawia się baterja lepiej.

Postawa na koniu i jazda w zaprzęgu robią dość dodatnie wrażenie. Baterja nie postarała się o podręczniki i nie posiada dotychczas obowiązujących regulaminów. Dowódca tej baterji meldował mi o groźnem niezadowoleniu i rozgoryczeniu wśród szeregowych pewnych roczników baterji konnej, którzy na równi z kawalerzystami obowiązani są do pełnienia dalszej służby, mimo, że ich rówieśnicy w innych rodzajach broni podlegają demobilizacji. Wydałem na miejscu odpowiednie rozkazy dowódcy baterji. Przeniesiono później tych szeregowych do artylerji polowej i ciężkiej, by jako tam przynależni mogli być demobilizowani. Materjał artyleryjski i broń czyszczone nieco starannie, zwłaszcza nie zwraca się dostatecznej uwagi na konserwowanie i czyszczenie części zapasowych. Kapitan Dembiński, który zastępował w dowódctwie majora Turskiego / urlopowanego / nie był dostatecznie poinformowany o toku służby oddziału, ale wogóle robi dobre wrażenie. Nieliczny korpus oficerski wydaje się też odpowiednim.

Baterja Zapasowa 17 p.a.c., stacjonowana w Lesznie, zajmuje koszary zaopatrzone w odpowiednie urządzenia. Poza tem widoczne są usiłowania w kierunku utrzymania porządku i czystości. Izba chorych jednakże i tutaj daleką jest od stanu, w jakim być powin-

na. W niewielkich izbach żołnierskich, mieszczących nieraz tylko po kilku szeregowych, spotykałem dyżurnych, w dwu izbach zaś prócz tego spotkałem szeregowych, którzy bez dostatecznego powodu bawili tam w godzinach służbowych. Istniejące tam nieetatowe kancelarze jak n.p. kancelarję oddziału rekrutów należałoby jaknajszybciej znieść jak również tak zwany oddział zaprzęgów. Pozatem jednak bateria robi uporządkowane wrażenie i korzystniejsze nawet, niż oddziały w obrębie samego miasta Poznania. Widocznem jest, iż nieliczni oficerowie i dowódca baterji porucznik Englert zadają sobie trud i pracę, by obowiązkom nałożonym sprostać.

Także korpus oficerski I. Dyonu 17 p.a.c., który przeglądałem tylko pod względem wyszkolenia bojowego, wykazuje pracę w tym kierunku. W zastępstwie urlopowanego dowódcy majora Latawskiego, dywizjon przedstawił do przeglądu kapitan Chylewski; robi wrażenie dobrego oficera.

W dniu 5-tego listopada przejrzałem oddziały bojowe i baterje szkolne baterji zapasowych, stacjonowane w Lesznie, - w szyku konnym, w dniu 6-tym listopada także oddziały załogujące w Poznaniu. Niektóre z oddziałów w Poznaniu spóźniły się o 10 minut na miejsce zbiórki; bateria zapasowa 14 p.a.p. wysłała jedynie pluton pieszy; pewne baterje przybyły również na przegląd bez telefonów, mimo iż zapowiedziane było pogotowie bojowe.

W obu wypadkach poszczególne baterje otrzymały zadanie do wykonania w terenie. Najważniejszym z błędów był ten, iż baterje otworzyły ogień samodzielnie - wbrew dyspozycji zadania; - ustawienie baterji w terenie było naogół dość racjonalnem. Widoczną jednak była pod tym względem różnica między baterjami frontowymi a szkolnymi, które to ostatnie przybierały front nieodpowiedni do kierunku zasadniczego i zaciągały stanowiska, nie zwracając uwagi na dostosowanie się do terenu i otoczenia. Defilady, które zakończyły ćwiczenia, jeszcze raz dały mi sposobność stwierdzić, iż jazda konna wymaga w oddziałach tych wielkiej pracy, a dostosowanie upręży szczególniejszej uwagi.

gi.-

M. Romiszewski

Generał - Porucznik.

MACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA
WARSZAWA

L: Dz. 60397, dnia 10/11 1920 r.

INSTITUTE
ARCHIVES
New York

2 Załączniki.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

Generalny Inspektor Artylerji
przy Wodzu Naczelnym
L. dz. 222/tj.

Pilne.

Poznań dnia 4 listopada 1920 r.

O d p i s.

Do

Dowództwa Okręgu Generalnego

w Poznaniu.

Powołując się na rozkaz Naczelnego Wodza / Dziennik Rozkazów Tajnych Nr.4 T. punkt 11 / proszę o polecenie szczegółowego zbadania izby chorych przy baterji zapasowej 14 p.a.c. i wydanie odpowiednich zarządzeń sanacyjnych, gwarantujących normalne fungowanie tej ważnej części składowej baterji zapasowej.-

Chorzy z gorączką 39o pomieszczeni w brudnej pod każdym względem izbie - przy otwartych oknach ; rozżarzoną do czerwoności żelaznym piecu i temperaturze łaźni - narażeni są na poważne niebezpieczeństwo.- Kapral sanitariusz, nieobeznany ze stanem chorych, wykazuje zupełny brak poczucia obowiązków.-

/-/ M. Romiszewski
Generał Porucznik i Generalny Inspektor Art.
przy Wodzu Naczelnym.

Za zgodność:

Skocimski

Kapitan i Oficer do zleceń.



Generalny Inspektor Artylerji
przy Wodzu Naczelnym
L. dz. 222/tj.

Poznań dnia 4 listopada 1920 r.

O d p i s.

Do

Dowództwa Okręgu Generalnego

w Poznaniu.

Przy końcu przeprowadzanej przezemnie inspekcji baterji zapasowej 14 p.a.c. dowódca tej baterji Kapitan Skrzydlewski zameldował mi, że musi na godzinę 6-tą po południu podążyć na odprawę do Szefa Sztabu; ponieważ zatrzymałem go o tyle iż mógł się o parę minut spóźnić, rozkazałem Kapitanowi Skrzydlewskiemu zameldować Szefowi Sztabu, iż ewentualne opóźnienie spowodowane zostało z mojej winy.- W odpowiedzi Kapitan Skrzydlewski zupełnie niespodzianie zapytał się o moje nazwisko, by - jak zameldował - podać je Szefowi Sztabu.

Charakter takiego zapytania odpowiada w zupełności zachowaniu się tego oficera w ciągu całej inspekcji.-

/-/ M. R o m i s z e w s k i
Generał Porucznik i Gen. Insp. Art.
przy Wodzu Naczelnym.

Za zgodność:

J. Kucopka

Kapitan i Oficer do zleceń.

ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York